



Fot. z książki prof. Radovana Starca

**Fenomenalne przeobrażanie się kryształów węglańca pod wpływem oddziaływania na nie bioenergią przez Zdenko Domančiča podczas przeprowadzonych z nim doświadczeń w Instytucie Badawczo-Naukowym Jozefa Stefana w Lublanie**

medycznej i opinii lekarskiej R.P. musiałby już nie żyć, zostałyby mu najwyżej dwie doby życia, a on wciąż żyje, a jego stan nawet się poprawia! Gdyby mi to ktoś opowiedział, nie uwierzyłbym! Albo to, czego mnie uczono przez dziesiątki lat, jest błędne, albo to, czego dokonał Zdenko Domančič to naprawdę cud!”

Przyznając, że mechanizmy leczniczego działania bioenergi nie są jeszcze do końca wyjaśnione, ze swej strony prof. Radovan Starc podkreśla, iż z uwagi na fakt, że gangrena jest skutkiem krytycznie zaburzonej cyrkulacji krwi, można założyć, że bioenergia musiała wpłynąć właśnie na polepszenie krążenia krwi, oddziałując na chorych w sposób, którego konwencjonalnymi metodami leczenia (zabiegi, leki) nie można osiągnąć. I konkluzja: Odkrycie mechanizmów działania **bioenergi** nie jest kwestią akademicką, ale bardzo palącym problemem praktycznym dla wielu chorych. W Słowenii na przykład połowa zgonów każdego roku spowodowana jest chorobami sercowo-naczyniowymi. Wielu chorych ma dławicę piersiową, jest po zawale albo udarze mózgu. Pojawia się praktyczne pytanie: jak bioenergia wpływa na te choroby? Wielu wierzy w skuteczność leczenia także w tych konkretnych przypadkach. Pytanie to jest istotne dla chorych, natomiast dla producentów leków i aparatów zapewne mniej.

**N**a stronach 54-57 tego numeru przekazujemy podstawowe informacje dotyczące Zdenko Domančiča. Nie ukrywam, że – mimo iż o chorwackim terapeutcie od dawna wiedzieliśmy, czerpiąc wiedzę na jego temat przede wszystkim z różnych zagranicznych źródeł i opracowań – nie byliśmy do końca świadomi, z jak kapitalnym materiałem poznawczym obcujemy. Dlatego do sprawy tej będziemy w *Nieznanym Świecie* jeszcze niejednokrotnie powracali. Przy okazji zaś chciałbym podzielić się pewną osobistą refleksją.

Przyjazd Zdenko Domančiča do Polski i możliwość zgromadzenia wszechstronnych informacji dotyczących jego terapii są zasługą **Martyny Fon** z Polskiego Stowarzyszenia Terapeutów Metodą Zdenko Domančiča. Ta wspaniała, młoda kobieta, emanująca cudowną wręcz energią (to się naprawdę czuje) z chorwackim healerem zetknęła się przed kilku laty, kiedy pojechała do Kliniki w Bledzie jako tłumacz (jej mąż, podobnie jak Domančič, jest Chorwatem). To, co tam zobaczyła i czego później doświadczyła w związku z pewnym traumatycznym wydarzeniem w gronie najbliższych osób - spowodowało, że po powrocie do kraju zajęła się propagowaniem Metody Domančiča oraz organizowaniem kursów i szkoleń, w trakcie których wraz ze współpracownikami przekazuje wiedzę na ten temat (sama jest dyplomowanym bioenergoterapeutą Metody Domančiča). I tak jak dla niej pierwszy wyjazd do kliniki w Słowenii (gdzie była już 35 razy) okazał się przełomem w życiu, dla nas spotkanie Martyny Fon oznacza otwarcie nowego etapu w sferze analizy bioenergoterapii jako ważnego segmentu medycyny energetycznej i informacyjnej – dziedziny, którą od dawna zajmujemy się w *Nieznanym Świecie*.

